

Jacek Ziółkowski

Polityka wrogości a ludzkie zoo – rozważania o biologicznej genezie agresywności w polityce

SŁOWA KLUCZOWE:

polityka, agresja, wrogość, instynkt, typy agresji

Celem poniższego artykułu jest zwrócenie uwagi na problematykę agresji oraz jej przyczyn w życiu politycznym. Bogactwo form agresji, jej intensywność jest w przypadku człowieka zjawiskiem niezaprzeczalnym. Stąd duża liczba opracowań podnoszących wątki: agresji, wrogości, konfliktów, wojen. Człowiek jest nader często traktowany jako gatunek hiper-agresywny, w stopniu niemalże bezprecedensowym w świecie zwierząt. Polemiki dotyczące agresji w życiu społecznym są prowadzone w ramach różnych dyscyplin naukowych. Dużo do powiedzenia mają takie nauki jak: socjologia, psychologia, biologia, paleologia, etologia, antropologia, a także choćby ekonomia, nauki prawnicze i inne. Nieco na uboczu, wydaje się, że w nie dość wyeksponowany sposób, badania na ten temat podejmuje politolodzy. O ile jednak specjaliści od stosunków międzynarodowych często podejmują wątki konfliktów oraz agresji między państwami, o tyle politolodzy zajmujący się specyfiką relacji wewnątrzsystemowych: np.: międzypartyjnych, międzyjednostkowych, na linii władza-obywatele w niewystarczający sposób problem ten badają. Trudno się z tym pogodzić. Wydaje się bowiem, iż zarówno w ujęciu ilościowym, dynamicznym oraz znaczeniowym problematyka agresji i agresywności w polityce jest tematem ważnym, o pierwotnym niemalże znaczeniu dla kształtowania relacji i zachowań politycznych. Co więcej, jest to problem o znaczeniu uniwersalnym dla polityki: zmieniają się, co najwyżej, formy jej manife-

stacji. Obecność agresji z relacjach politycznych może być traktowana jako powszechnik, choć formy jej wyrażania będą się różniły.

Tekst ten nie stawia jednak przed sobą pytań natury uniwersalnej np.: jaka jest natura agresji, czy człowiek jest skazany za zachowania agresywne itp.? W takich przypadkach rozważania i wnioski nader często mieszają kwestie naukowe z filozoficznymi, empiryczne z ideologicznymi. Debata o agresji toczy się zbyt często jako efekt racjonalizacji konkretnych intencji (np. wrogich zamiarów), działań (np. uzasadnienie przemocy, wojny), systemów i struktur (np. w państwach totalitarnych). Stąd też autor stawia pytania o niższym poziomie ogólności. Wątkiem, na który chce zwrócić uwagę, są rozważania dotyczące biologicznych podstaw agresji w życiu politycznym oraz ewentualnych analogii agresywności między światem zwierząt i społeczno-politycznym światem człowieka współczesnego. Tytułowe zoo jest często przywoływaną metaforą (nieraz traktowaną jednak niemalże dosłownie) w wyjaśnianiu podstaw ludzkiego zachowania¹.

Definicja operacyjna agresji

Problem w badaniach nad genezą agresji, tak świata zwierząt, a zwłaszcza ludzi zaczyna się, jak w wielu innych przypadkach, już na poziomie definiowania zjawiska. Dookreślenie takie wydaje się kluczowe przy szkicowaniu analogii między człowiekiem i innymi zwierzętami. W przypadku tych pierwszych daleko większy jest bowiem udział czynnika wolicjonalno-świadomościowego. Stąd proste paralele już na pierwszym rzut oka mogą wydawać się wątpliwe.

Najczęściej agresję można widzieć, jako:

- stan emocjonalno-motywacyjny;
- zachowanie lub reakcję;
- relację interpersonalną lub międzygrupową;
- cechę osobowościową.

W pierwszym przypadku, agresja jest rozpatrywana od strony czynników katalizujących, zwiększających prawdopodobieństwo zachowań, reakcji agresywnych. W drugim przypadku, za agresję uznaje się konkretne zachowania, aprioryczne lub reaktywne w stosunku do innych zachowań. W przypadku trzecim, agresja jest rozpatrywana, jako relacja między podmiotem (indywidualnym lub grupowym agresorem) i przedmiotem agresji (obiektom docelowym). Ostatni przypadek, to agresja widziana

¹ Por. D. Morris, *Ludzkie Zoo*, Warszawa 1998.

przez pryzmat agresywności, jako względnie trwała dyspozycja, skłonność do stosowania rozwiązań agresywnych.

Wszystkie powyższe wymiary są użyteczne dla badań agresji. Najbardziej zobiektywizowany jest aspekt behawioralny. Tu: „Agresję definiujemy, jako świadome działanie, mające na celu skrzywdzenie lub uszkodzenie przedmiotu agresji”². I podobnie: „Aby zachowanie danej osoby można było zakwalifikować jako agresję, musi ono być wykonywane z intencją wywoływania negatywnych konsekwencji u obiektu...”³. Znamienne, iż takie ujęcia eksponują czynnik świadomości bycia agresywnym, woli postępowania agresywnego⁴. Jest to w znacznym stopniu pochodne wobec wykluczania z ram zachowań agresywnych, aktów, które co prawda charakteryzują się przemocą, szkodą, bólem, dysfunkcjami u obiektu docelowego, ale jednocześnie będą wypadkiem o charakterze nieintencjonalnym⁵.

Jako czynniki kwalifikujące agresji ludzkiej można, za J. Wolińską, uznać:

- występowanie komponentów emocjonalnych w zachowaniu;
- intencjonalność czynienia szkody;
- spowodowanie konkretnych konsekwencji zachowań;
- modyfikujący wpływ kontekstu społecznego zachowań⁶.

Trzeba mieć jednak w takim przypadku świadomość, że zjawisko agresji nie zawsze będzie wypełniało wszystkie powyższe założenia. Nie każdy akt agresji musi mieć motywację afektywną⁷. Podobnie, niekoniecznie zachowanie agresywne musi prowadzić nieuchronnie do destrukcyjnego wpływu na ofiarę itp.

Typy agresji

Trzeba sobie także zdawać sprawę, iż badania nad zjawiskiem agresji, podobnie jak rozważania o jej przyczynach, nader często rozbijają się

² J. Vetulani, *Neurobiologia agresji. Fenomen agresji w świetle biochemii i fizjologii mózgu*, [w:] *Agresja i przemoc w świetle nauk przyrodniczych i humanistycznych*, Olsztyn 2002, s. 32.

³ B. Krahe, *Agresja*, Gdańsk 2005, s. 16.

⁴ To oczywiście ujęcie antropocentryczne, charakterystyczne choćby dla opracowań psychologicznych, socjologicznych. Jego użyteczność dla stosunków innych gatunków zwierząt jest znacząco mniejsza.

⁵ To przykład agresji „przypadkowej”, która czyni szkody, bez zamierzeń ze strony agresora.

⁶ Por. J. Wolińska, *Agresywność młodzieży*, Lublin 2000, s. 14.

⁷ Zwłaszcza u człowieka agresja, w formie przemocy, często może mieć charakter zracjonalizowany, instrumentalny.

o mur wewnętrznej złożoności. Zakres typologizacji agresji może być nader szeroki, zatem wnioski na ich kanwie różnorodne.

Pierwszym czynnikiem rozróżnienia może być aspekt teleologiczny stosowania agresji. Tu warto wyróżnić agresję:

- zaborczą;
- obronną.

Agresja zaborcza (zaczepna, napastliwa) ma na celu atak: zabór miejsca, terytorium, dostępu do samic, pożywienia itp. Jest ona całkowicie uniwersalna dla świata zwierząt. Pojawia się tu jednak opinie, iż człowiek jest gatunkiem o szczególnym potencjale agresywności zaczepnej. To wizja człowieka, jako gatunku drapieżnego, mięsożercy ze wszystkimi tego, ewolucyjnymi konsekwencjami⁸.

Agresja obronna, ma charakter reaktywny, jest odpowiedzią na zagrożenie (realne lub wyimaginowane) dla istnienia danego podmiotu lub też jego interesów. Najczęściej chodzi tu o obronę takich wartości jak:

- terytorium;
- ochronę młodych;
- ochronę samic;
- pożywienie itp.

Znamienne, iż w przypadku człowieka zakres wartości bronionych jest daleko szerszy, niż w przypadku innych zwierząt. Zwraca na to uwagę E. Fromm w swej kluczowej dla naszych rozważań pracy „*Anatomia ludzkiej destrukcyjności*”⁹. Dlaczego zatem człowiek może być uznać za zwierzę hiperagresywne? Zwrócić uwagę można tu na kilka elementów:

- większy zakres bronionych praw i interesów u człowieka, który jest pojemniejszy niż u innych gatunków (u innych zwierząt zazwyczaj agresja jest odpowiedzią na zagrożenie wartości: pożywienia, zdolności reprodukcyjnych, ochrony młodych. Człowiek posiada szerokie spektrum wartości niematerialnych: potrzeb wyższych, wartości religijnych, ideologicznych itp.);
- prawo dążenia do równowagi psychicznej jest uznane za dobro bronione poprzez zachowania agresywne;
- wartości, idee kulturowe lub polityczne często stają się przedmiotem ataku lub obrony;
- człowiek często broni swej grupowej tożsamości, która jest wartością autoteliczną. Jej konstituowanie zazwyczaj odbywa się dzięki

⁸ Por. R. Ardrey, *African Genesis: A Personal Investigation into the Animal Origins and Nature of Man*, Atheneum, New York 1961.

⁹ E. Fromm, *Anatomia ludzkiej destrukcyjności*, Poznań 1998.

i poprzez opozycję do grup innych (np.: etnicznych, religijnych, narodowych);

- antycypacja sytuacji zagrożenia praw i interesów u człowieka jest daleko bardziej rozwinięta niż u innych zwierząt. Co więcej, człowiek może też tworzyć zagrożenie wirtualne, psychologiczne.

Powyższe, a rozwinięte przez autora tego opracowania, założenia Fromma można uznać za jedno z ważniejszych dla wnioskowania o różnicy w poziomie agresywności między społeczno-kulturowo-politycznie warunkowanym światem człowieka a innymi gatunkami zwierząt. Oczywiście nasze podobieństwo wysokiego poziomu agresji będzie w znacznym stopniu zbieżne z niektórymi przedstawicielami prymatów¹⁰.

Ważnym kryterium rozróżnienia agresji, które stało się kanwą „*Anatomii ludzkiej destrukcyjności*” E. Fromma jest odróżnienie dwóch jej wymiarów:

- agresji obronnej;
- agresji okrutnej.

W pierwszym przypadku, agresja ma charakter defensywny, jest odpowiedzią na realne lub wyobrażone zagrożenie ze strony środowiska zewnętrznego, tak materii nieożywionej jak i ożywionej. Tu motywato-rem zachowań agresywnych jest najczęściej strach przez utratą cennych wartości, z nacelną wartością samego życia. Agresja obronna ma w założeniu charakter konstruktywny, pozytywny (jest eufunkcyjna). Zwiększa szanse przetrwania jednostki lub grupy jednostek (stada, plemienia, hordy itp.). Agresja obronna ma charakter uniwersalny, jest zjawiskiem powszechnym dla wszystkich zwierząt, także człowieka, który zresztą wykazuje ponadprzeciętną skłonność do stosowania tej formy zachowania.

W drugim przypadku, agresja ma charakter destrukcyjny. Powodowana jest nie strachem, lecz częściej przyjemnością. Nie musi mieć charakteru reakcji emocjonalnej, lecz może być wyrachowana. Ten typ agresji jest według Fromma wyjątkowy dla człowieka. Inne gatunki nader rzadko stosują agresję bez wyraźnego celu związanego z ich interesami. U człowieka agresja wewnątrzgatunkowa przybiera jednak często formy okrucieństwa, immamentnego (np.: autotelicznego). Fromm wyróżnia

¹⁰ Na obserwacje terenowe prymatów, jako źródła, analogii do świata człowieka zwracają uwagę liczne prace badawcze etologów np.: D. Morris, *Ludzkie Zoo*, Warszawa 1998; R. Wrangham, D. Peterson, *Demoniczne samce: małpy człekokształtne i źródła ludzkiej przemocy*, Warszawa 1999. Warto także docenić szereg badań terenowych pilotowanych przez Louisa Seymoura Leakey'a, archeologa i paleontologa zajmującego się obserwacją prymatów.

na podstawie analiz typów przywódców politycznych dwie podstawowe formy agresji okrutnej: sadyzm i nekrofilie¹¹.

Agresję można także dzielić ze względu na neurofizjologiczny ośrodek sterujący. W takim ujęciu agresja będzie różniła się poprzez zaangażowanie innej części ośrodkowego układu nerwowego powodującego dyspozycje lub konkretne zachowania. Tu można wyróżnić:

- agresję drapieżną (łowczą);
- agresję afektywną (reakcja emocjonalna);
- agresję racjonalną (z premedytacją)¹².

Agresja drapieżna jest typowym zachowaniem zwierząt polujących (mięsożernych). To agresja „chłodna”, oparta na instynkcie zabijania (np.: kotowate). Agresja ta jest sterowana przez najprymitywniejsze i najstarsze części zwierzęcego mózgu znajdujące się w archipalium podwzgórza. Ten typ agresji jest w niewielkim stopniu wykształcony u człowieka, co stawia otwartym pytanie o instynktowny charakter drapieżnych schematów motywacyjnych u człowieka.¹³

Agresja afektywna jest sterowana przez inną część mózgu: układ limbiczny (paleopallium). To agresja odpowiadająca za podstawowy schemat agresji „walka-ucieczka” (*fight or flight reaction*). Ten typ agresji wynika z bardzo silnego pobudzenia autonomicznego układu sympatycznego. Jego skutkiem jest gwałtowna reakcja organizmu, powodowana np.: strachem. U człowieka częste są tego rodzaju reakcje „ogłuszenia emocjami”, gdzie zanika zdolność do racjonalnej kontroli zachowań¹⁴.

Agresja racjonalna jest sterowana przez najmłodsze struktury mózgowie: mózg racjonalny (neopallium). Tu agresja przybiera postać niemalże wykalkulowaną. Może mieć charakter planowy (wręcz programowy), zinstrumentalizowany. Ten rodzaj agresji jest w szczególności sposób wykorzystywany przez człowieka, którego zdolność do planowania przemocy, stała się przepustką do zajęcia szczytowej pozycji łańcucha pokarmowego Ziemi. Znaczna część agresywności człowieka wynika

¹¹ Por. E. Fromm, *Anatomia...*, roz. 10–13.

¹² Por. J. Vetulani, *Neurobiologia agresji...*, s. 39.

¹³ Spory o schematy żywieniowe naszych przodków są stałym elementem rozważań antropologów, etologów, archeologów, paleontologów. Niemożność odpowiedzi na pytanie: czy podstawą ich pokarmu było mięso (polowanie) czy rośliny (zbieractwo) czyni otwartym także problem predyspozycji ewolucyjnych do zachowań agresywnych, ich genezy, konsekwencji i form.

¹⁴ Tu analogie do tych wymiarów zachowań politycznych, które podejmowane w warunkach nasilonych emocji np.: procesy decyzyjne nacechowane afektywnie, sfera zjawisk politycznych odbierana emocjonalnie, propaganda i socjotechnika podszyta emocjami itp.

z pobudek racjonalnych (lub zracjonalizowanych); agresja ze schematu instynktownego staje się instrumentem realizacji interesów, osiągnięcia celów, przewagi nad innymi.

Agresję można także różnicować ze względu na wymiar jej stosowania i użyte środki. Tu można odróżnić:

- agresję fizyczną;
- agresję psychiczną;
- agresję ekonomiczną;
- agresję kulturową;
- agresję seksualną;
- agresję werbalną;
- agresję zawołowaną i inne¹⁵.

Charakterystyczne dla człowieka jest to, iż posiada szerszy repertuar ekspresji agresji niż inne zwierzęta. Zwłaszcza współcześnie rola agresji fizycznej, typowej dla świata zwierząt, u człowieka może nie odgrywać kluczowej roli. Wpływ socjalizacji kulturowej, opresyjna rola prawa, współczesny klimat odrzucający agresję fizyczną, jako narzędzie wpływu, skutkuje stosowaniem innych, pośrednich, zawołowanych form. Może być to agresja kulturowa, psychiczna, moralna, religijna, ideologiczna. Agresja może przybierać formę przemocy ekonomicznej lub strukturalnej. Z form agresji otwartych, frontalnych, przekształca się w formy ukryte, pośrednie, np.: nośna plotka, szyderstwo, pomówienia, insynuacje, pracowniczy mobbing itp.¹⁶ Charakterystyczne dla człowieka jest to, iż w wyniku jego ewolucji społecznej wypracował on szereg specyficznych form wyrażania agresji, które w daleko mniejszym stopniu lub wcale nie pojawiają się u innych zwierząt¹⁷.

Trzy wymiary badań biologicznych nad agresywnością

Tropiąc biologiczne podstawy zachowań agresywnych w życiu społeczno-politycznym człowieka można podążać, w co najmniej trzech kierunkach:

- etologii: agresja, jako wewnętrzna energia – instynkt;

¹⁵ Por. B. Krahe, *Agresja...*, s. 17 i n.

¹⁶ W dziedzinie polityki to choćby agresywny styl uprawiania propagandy, szerzej także agresywne działania socjotechniczne – inżynieria społeczna.

¹⁷ To nasuwają się oczywiste korelacje w sposobie wyrażania agresji a rozwoju umysłowego człowieka, jego wyobraźni, zdolności do złożonego komunikowania się, myślenia abstrakcyjnego, antycypacji.

- socjobiologii: agresja, jako wytwór ewolucji – mechanizm przystosowawczy;
- genetyki behawioralnej: dyspozycja dziedziczna.

Kierunki te nie są oczywiście opozycyjne, wprost przeciwnie, znaczna część założeń jest podobna. W większości przypadków to spuścizna uznania pierwotnego charakteru wpływu czynników naturalnych, wrodzonych na ludzkie zachowanie. To także pokłosie przyjęcia spadku darwinowskiej wizji dynamiki zmian gatunkowych.

Na wagę trzech współczesnych teorii tłumaczących agresję u człowieka, rysujących jednocześnie perspektywę podobieństw behawioralnych w świecie zwierząt zwraca uwagę Pierre L. van den Berghe¹⁸:

- człowiek, jako „małpa morderca”;
- koncepcja etologiczna Konrada Lorenza;
- teoria Louisa Leakeya.

W myśl pierwszej koncepcji człowiek wyewoluował, jako małpa-drapieżca. Był przede wszystkim mięsożerny, zajmował się polowaniem – zorganizowaną, zaplanowaną agresją. Był jednocześnie gatunkiem wysoce terytorialnym. Terytorializm jest tu uznawany za ważny czynnik genetyczny agresji¹⁹.

W drugim ujęciu (K. Lorenza) agresja jest powszechna w świecie zwierząt, a człowiek nie jest tu żadnym wyjątkiem²⁰. Agresja jest traktowana, jako mechanizm przystosowawczy, eufunkcyjny, potrzebny z punktu widzenia przetrwania osobnika. Jednocześnie człowiek niewyposażony w naturalne bronie nie wykształcił w trakcie ewolucji mechanizmów jej kontroli.

Trzecie ujęcie zakłada, iż agresja ewoluowała wraz z rozwojem współpracy między naszymi przodkami. Agresja i współpraca są traktowane, jako zjawiska samonapędzające się. Podobny wpływ na agresję według Leakeya miał rozwój języka. Im większa sprawność językowa, tym większe zdolności do planowania i organizowania agresji. Dzięki komunikowaniu i współpracy możliwa była też skuteczniejsza obrona przed zagrożeniami.

¹⁸ Por. Pierre L. van den Berghe, *Bestia wraca do las: w stronę biospołecznej teorii agresji*, [w:] B. i J. Szacny, (red.), *Człowiek zwierze społeczne*, Warszawa 1991.

¹⁹ Tu liczne obserwacje współczesnych gatunków naczelnych miały by wnosić cenne informacje na temat charakteru agresji u człowieka np.: prace R. Ardreya, D. Morrisa, R. Wranghama, D. Petersona. Szerzej o tym w: R. Ardrey, *The Territorial Imperative: A Personal Inquiry into the Animal Origins of Property and Nations*, 1966.

²⁰ Por. K. Lorenz, *Tak zwane zło*, Warszawa 1972.

Instynktywizm jak biologiczne podłoże agresji

Założenie o tym, iż agresja ma charakter instynktowny jest przyjęciem wizji człowieka, jako istoty w pierwszym rzędzie biologicznej, naturalnej. To deklaracja wiary w niemalże „odwiecznym” sporze ogniskującym uwagę filozofów i badawczy zjawisk społecznych. Ich genezę doskonale było widać choćby na przykładzie sporu o istotę natury ludzkiej prowadzonej przez filozofów społeczno-politycznych XVIII w. i doby Oświecenia. Z jednej strony to naturaliści w osobach: Spinozy, Hobbesa, drugiej strony „środowiskowcy”: Locke, Rousseau²¹. Spory te były prowadzone zarówno w XIX wieku jak i przez cały okres późniejszych rozważań takich nauk jak: socjologia, psychologia, politologia. Pojawiały się tu „nowe” subdyscypliny np.: socjobiologia, biopolityka, antropologia, implikacje badań zoologów, etologów, agonologia i inne.²²

Klasyk tych zagadnień W. Mc Dougall, widzi instynkt, jako: „...wrodzoną dyspozycję psychofizyczną...”²³. Wcześniej oczywiście trzeba wspomnieć o roli instynktów w zachowaniach ludzkich, jaką widział Z. Freud²⁴. Koncepty psychodynamiczne chętnie wykorzystują na wskroś romantyczną wizję naturalistyczną, gdzie człowiek jest powodowany siłami o charakterze wrodzonym, biologicznym, nieświadomym²⁵. Bardzo też chętnie agresja jest ujmowana, jako wynik i efekt sterowania instynktownego. Tak widział to Freud: agresja, jako manifestacja instynktu destrukcyjnego. Thanatos jest uzupełnieniem i przeciwieństwem instynktu kreacji, tworzenia (libido). To sfera ID, nieświadomych popędów, biologicznego oblicza człowieka. Charakterystyczne jest tu założenie, wykorzystywane przez późniejszych instynktywistów: hydrauliczna mechanika sprawcza popędów, w tym także agresji. Popędy te mają charakter kumulatywny, to ciągle i systematycznie nagromadzana ener-

²¹ Por. E. Karolczuk, *O wrogu. Szkice filozoficzno-historyczne*, Warszawa 2010, s. 14–87.

²² Także współcześnie rozważania o genezie agresji bardzo często są zdeterminowane deklaracją wiary: instynktywizm vs orientacja środowiskowa.

²³ W. Mc Dougall, *Psychologia grupy*, Lwów–Warszawa 1930, s. 27.

²⁴ Por. Z. Freud, *Wstęp do psychoanalizy*, Warszawa 1958 i tegoż: *Poza zasadą przyjemności*, Warszawa 1979.

²⁵ Taka monocausalna geneza agresji, jako poklosia niekontrolowanych instynktów przez ostatnie dekady trafiała i trafia na zrozumiały opór. Warto tu choćby wspomnieć o konferencji naukowej z 1986 w Sewilli pt.: „Mózg i agresja”. Jej efektem było zakwestionowanie tezy (tzw. deklaracja sewilska), iż jedynym motywatorem agresji są czynniki czysto biologiczne. Agresja jawi się to efekt wielu, złożonych przyczyn. Czynniki biologiczne są tylko jednymi z nich. Taką wizję można znaleźć choćby w: B. Ehrenreich, *Rytuały krwi. Namiętność do wojny. Geneza i historia*, Warszawa 2001.

gia, która musi znaleźć ujście, musi znaleźć obiekt wyładowania napięcia. Brak rozładowania napięcia skutkuje szeregiem dysfunkcji organizmu²⁶.

Od początku XX wieku instynktywizm był jednym z kierunków wyjaśniania zachowań agresywnych. Pierre Bovet pisał, iż „...*napastliwość jest składnikiem natury ludzkiej*”²⁷. Wspomniany już wcześniej W. Mc Dougall, uznaje walkę za jeden z podstawowych instynktów, zaraz obok: ucieczki, władzy, posiadania, instynktu płciowego, i rodzicielskiego. W terminologii angielskiej znana jest koncepcja popędów: „4F”, gdzie „walka” (Fight) jest obok ucieczki, pożywienia i seksu podstawowym motywatorem ludzkiego zachowania.

Teoria agresji Konrada Lorenza – implikacje politologiczne

Od lat 60. koncepcje naturalistyczne przeżywały swój renesans. Znaczny swój udział miały w tym badania zoologa, etologa Konrada Lorenza. Sam Lorenz jest zwłaszcza przez swych krytyków uznany za piewczę i głównego ideologa darwinizmu. Faktycznie spuścizna doboru naturalnego, dziedziczenia, ewolucji odciska swe piętno na jego badaniach. Lorenz prowadząc badania etologiczne, przenosi ich wyniki i implikacje na świat ludzi. Człowiek jest tu wprost traktowany, jako kolejny przedstawiciel świata zwierząt, z podobnym zapleczem ewolucyjnym, instynktami, motywacjami. Kluczowa tu praca „*Tak zwane zło*” zawiera podstawowe założenie, hipotezę, iż agresja jest mechanizmem przystosowawczym, eufunkcyjnym, pożytecznym dla człowieka, jako jednostki, lub przynajmniej stada o podobnym genomie. Tego rodzaju eksplikacja budziła jednak i budzi opór u wielu komentatorów i krytyków tej koncepcji. Dla przykładu, E. Fromm (jeden z większych krytyków tych poglądów) pisał: „*Spółeczny i moralny darwinizm, tak wysławiany przez Lorenza jest w istocie romantycznym, nacjonalistycznym pogaństwem, które zmierza do zaciemnienia prawdziwego zrozumienia biologicznych, psychicznych i społecznych czynników odpowiedzialnych za ludzka agresję*”²⁸. Koncepcje Lorenza są często traktowane, jako niebezpieczne, gdyż zdejmujące z człowieka odpowiedzialność za agresywne czyny, przesuwając ją na siły naturalne, nieświadome i/lub

²⁶ Agresja, jako instynkt kumulatywny jest także traktowana jako motywacja, stan napięcia, które nabiera siły w miarę zaspokajania.

²⁷ P. Bovet, *Instynkt walki*, Warszawa 1928, cytując za: H. Pietrzak, *Agresja, konflikt, społeczeństwo*, Tyczyn 2000, s. 13.

²⁸ E. Fromm, *Anatomia...*, s. 43.

niepodlegające woli agresora²⁹. Stąd już mały krok do racjonalizacji agresji na różnych poziomach życia społeczno-politycznego.

Jako główne założenia Lorenza można uznać, iż agresja:

- jest uniwersalna dla całego świata zwierząt (w tym człowieka);
- ma charakter instynktowny;
- ma charakter kumulatywny;
- nie jest utożsamiana³⁰.

Pisze zatem Lorenz, że „...*popęd agresji jest prawdziwie pierwotnym instynktem...*”³¹. Blisko tu do rozważań Freuda, choć sposób pozyskiwania danych do wnioskowania jest oczywiście odmienny. Rozważania spekulatywne są zastąpione przez obserwacje terenowe, analogie między światem zwierząt a życiem ludzkim. Sama agresja jest uznawana za uniwersalną cechę świata zwierząt, a człowiek nie jest tu żadnym wyjątkiem. Lorenz zakłada też, iż agresja ma charakter popędu kumulatywnego, tzn.: iż przybiera postać energii zbierającej się, gromadzącej i poszukującej ujścia. Manifestacja agresji zależy od:

- a) ilości agresywnej energii nagromadzonej wewnątrz organizmu;
- b) siły bodźców zewnętrznych zdolnych do wywołania reakcji agresywnej:
 - im niższy poziom energii – tym większy potrzebny bodziec;
 - im wyższy poziom energii, tym mniejszy konieczny bodziec;³²
 - u człowieka brak hamulców przed agresją, gdyż brak naturalnych broni – agresja zatem często ma charakter niekontrolowany³³.

Agresja jest traktowana jako stan napięcia, o charakterze dynamiki progresywnej. Im dłużej organizm nie ma możliwości lub warunków jego rozładowania, tym bardziej jest pobudzony, drażliwy, tym intensywniej będzie poszukiwać sytuacji, która umożliwi zachowania agresywne³⁴.

W wymiarze społeczno-politycznego życia człowieka należy zauważyć, iż poziom agresji, jako tendencji do określonych zachowań, jest

²⁹ W wymiarze *stricte* politycznym takie ujęcia jak Lorenza wpisują się w teorię kultu siły, darwinizmu społeczno-politycznego, teorii podboju, imperializmu itp.

³⁰ Por. J. Guzowski, *Agresja a ewolucja. Konrad Lorenz i jego etologia*, [w:] *Agresja i przemoc w świetle nauk przyrodniczych i humanistycznych*, Olsztyn 2002, s. 61 i n.

³¹ K. Lorenz, *Tak zwane zło...*, s. 84.

³² Przypomina to starą prawdę dotyczącą dynamiki sytuacji przedrewolucyjnych, która mówi, że *aby wysadzić beczkę prochu nie trzeba wcale wielkiej pochodni*.

³³ Por. B. Krahe, *Agresja...*, s. 33.

³⁴ Znamienny jest przykład tzw. „choroby polarnej”, która implikuje wysoką skłonność i łatwość zachowań agresywnych w zamkniętych przez długi okres czasu, zwartych grupach np.: właśnie grupy osób zamkniętych w ośrodku badawczym. Atmosfera ma tu przypominać przysłowiową „beczkę prochu”, gdzie najmniejszy impuls może skutkować gwałtowną reakcją agresywną.

daleko bardziej bogaty w swej genecie niż u innych zwierząt. Można tu zwrócić uwagę na kilka elementów:

- stłoczenie ludzkie – życie w cywilizacji miejskiej, jest często traktowane, jako czynnik, który z rzekomo łagodnej natury człowieka, czyni istotę hiperagresywną;
- naturalna agresywność człowieka jest wzmocniona przez wynalezienie broni. Ewolucja nie przystosowała człowieka do tak wielkich możliwości w destrukcji;
- możliwość kulturowego regulowania poziomu agresji. Kultura z jednej strony reguluje sposób ekspresji agresji (np.: przeniesienie, rytualizacja), z drugiej może generować agresję (np.: wojny religijne, nacjonalizm itp.);³⁵
- życie polityczne: ideologie, podziały, działania propagandowe, posiadają duże możliwości w regulowaniu poziomu napięcia (np.: polityka, jako „zwoznik agresji”, „zawór bezpieczeństwa”, „lakmusowy papier” skłonności agresywnych).

Na czynnik stłoczenia zwraca uwagę choćby E. Wilson, twórca socjobiologii. „*Wiele rodzajów agresywnego zachowania się, w stosunku do członków tego samego gatunku, pojawia się, jako reakcja na zatłoczenie środowiska... W miarę jak wzrasta zagęszczenie populacji, groźby i ataki zwierząt stają częstsze i intensywniejsze*”³⁶. Trzeba mieć tu jednak świadomość, że człowiek jest w swych reakcjach daleko bardziej plastyczny niż inne zwierzęta. Inaczej dawno byśmy się wymordowali w warunkach ścisłu miejskiego.

Zdaniem Lorenza agresja nie jest zła, ze swej istoty, wprost przeciwnie jest pożyteczna, eufunkcyjna lub wprost potrzebna. Pisze on: „... *agresywność skierowana u wielu zwierząt przeciwko członkom własnego gatunku nie jest dla tego gatunku szkodliwa, a przeciwnie – jest instynktem niezbędnie potrzebnym dla jego zachowania*”³⁷.

Jakie płyną korzyści ze stosowania agresji? Lorenz podaje tu kilka możliwości. Dzięki agresji:

- można osiągnąć sukces reprodukcyjny;
- można kontrolować rewir oraz ustalić hierarchię w grupie;

³⁵ Sama polityka może być traktowana, jako instytucjonalizacja i rytualizacja agresji. Polityka może być tu z jednej strony ogranicznikiem agresji, sposobem na rozładowanie agresji w sposób akceptowany prawem i zwyczajem epoki). Z drugiej strony polityka posiada zdolność do generowania agresji, może być katalizatorem agresji (np.: agresywna propaganda, kreacja konfrontacji).

³⁶ E. Wilson, *O naturze ludzkiej*, Warszawa 1988, s. 138–139.

³⁷ K. Lorenz, *Tak zwane zło...*, s. 75.

- można kontrolować terytorium – agresja wzrasta, gdy inne osobniki zbliżają się do centrum bronionego terytorium;
- ma miejsce równomierne rozmieszczenie osobników na terytorium, czego skutkiem jest zmniejszenie walk między nimi;
- można chronić samice i młodych, agresja może zapewnić przetrwanie kopii własnych genów;
- agresja odpycha od siebie osobniki (strach przed reakcją, odwetem);³⁸
- przewodnikami stają zwierzęta silniejsze, zdrowsze, które zwiększają szansę na przetrwanie młodych i grupy.

Osobniki agresywne mają większe możliwości reprodukcyjne. Ta zasada jest powszechna w świecie zwierząt. Także jednak człowiek wykształcił na poziomie kulturowym szacunek, prestiż, dla osobników o zasługach na polu bitewnym. Żołnierze, przywódcy wojenni często otoczeni byli estymą, ich pozycja w społeczeństwie była wysoka. Ewolucyjnie było to uzasadnione funkcjonalnością takich jednostek dla grupy. Dzięki nim grupa mogła się obronić przed zagrożeniem lub zdobyć pożywienie. Można tu jednak stawiać pytanie, na ile obecnie tego rodzaju mitologia i rytualizacja jest aktualna?

Agresja jest podstawowym czynnikiem kontroli terytorium. Założeniem jest tu uznanie, iż człowiek jest gatunkiem wysoce terytorialnym. Gatunek nasz jest traktowany, jako:

- ze jednej strony: terytorialny;
- z drugiej strony: hierarchiczny.

Obydwa te czynniki mogą wzmagać agresję. Stąd osobniki reagują agresją na naruszenie własnego terytorium. Zasada własnej i bronionej przestrzeni wyróżnia człowieka nawet z innych gatunków, gdyż zakres tej przestrzeni jest szerszy i nie jest tylko ograniczony do zasobów ziemi, lecz obejmuje także inne realne lub wyobrażone interesy. W dziedzinie polityki, zbiorowa agresja (fizyczna, werbalna) bardzo często wynika z tendencji do obrony terytorium uznanego za własną tzw. „ojczyznę ziemską”. To najczęściej występujący przykład agresji międzygrupowej. Z drugiej strony agresja często wynika z walk wewnątrzgrupowych: o prestiż, o pozycję, rangę, znaczenie w grupie. Największa skłonność do zachowań agresywnych ma miejsce w grupach o nieustalonym, płynnym układzie pozycji. Tam, w drodze agresji, ustalana jest struktura, hierarchia. W grupach o ustalonej pozycji agresywność może być – czasowo – mniejsza.

³⁸ Tamże, s. 54.

Ewolucyjnie agresja jest także mechanizmem selekcji elit, przywódców. Często autorytet posiadały jednostki agresywne, bohaterskie. Taki mechanizm był później utrwalany w przekazie kulturowym, mitach, podaniach. W dziedzinie życia politycznego każdy naród posiada bogate tradycje kreacji bohaterów³⁹.

Agresja a tworzenie organizacji politycznych

Ciekawą tezą Lorenza o znaczących konsekwencjach dla rozważań politologicznych jest jego wizja genezy podziałów na grupy ludzkie. Píše on, że: „...ludzkość nie dlatego jest agresywna i gotowa do walki, że rozpada się na wrogie obozy; odwrotnie, taka właśnie jest jej struktura, ponieważ stwarza sytuację bodźcową niezbędną do wyzwolenia reakcji społecznej”⁴⁰.

Podobnie widzi to H. Pietrzak: „...formowanie pewnych organizacji społecznych lub politycznych oraz tworzenie ideologii, to sposoby zapewnienia sobie możliwości realizacji agresywnych popędów. Ludzie są nie tylko wyposażeni w agresję spontaniczną, ale aktywnie tworzą takie rozwiązania życiowe i okoliczności, które dają im sposobność ujawnienia agresji w formach akceptowanych społecznie”⁴¹. To niejako odwrócenie powszechnego sądu, który zakłada, iż agresja jest pochodną tego, że człowiek ma wrodzoną skłonność, aby dzielić się na wrogie stada (hordy), o dużym potencjale wzajemnych skłonności przemocowych. Lorenz pisze, że: „...społeczeństwo ludzkie jest nadzwyczaj podobne do społeczeństwa szczurów, które są również społecznie i pokojowo nastrojone wewnątrz zamkniętego rodu, a stają się istnymi diabłami w stosunku do każdego współplemieńca, który nie należy do tego samego klanu”⁴². Główną jednak tezą jest kierunek inny: pierwotne znaczenie ma instynkt agresji. Dalej dopiero człowiek szuka warunków, aby ów instynkt (destrukcyjną energię) rozładować. Stąd wojny, konflikty, agresja mię-

³⁹ Osobnym wątkiem jest agresywny styl działania polityków. Może on być pochodny motywacji i cech osobowościowych, konieczności dziejowej, przyjętej aksjologii (np.: „kultura wojny”), poczucia zagrożenia (np.: „syndrom obłożonej twierdzy”) itp. Jednak zapewne nawet częściej wynika z chłodnej kalkulacji, iż odbiorcy, wyborcy, media dobrze postrzegają przywódców silnych, wyraźnych, zdecydowanych do działań – czyli właśnie agresywnych (jako synonim stosuje się pojęcie: asertywności). Może to wręcz skutkować sytuacją, gdzie politycy stają się w swej agresji zakładnikiem społecznych oczekiwań: polityk spolegliwy traci wyrazistość i szansę na sukces.

⁴⁰ K. Lorenz, *Tak zwane zło...*, s. 332.

⁴¹ H. Pietrzak, *Agresja, konflikt, społeczeństwo*, Tyczyn 2000, s. 21.

⁴² K. Lorenz, *Tak zwane zło...*, s. 278–279.

dzyplemienna, międzynarodowa lub współcześnie międzycywilizacyjna. To wizja o charakterze fatalistycznym, swoista ideologia determinizmu agresywności. Wojny (w różnych wymiarach) są nieuchronne, gdyż wynikają z samej natury człowieka. Polityka może być tu traktowana, jako instytucjonalizacja wrodzonych skłonności człowieka do zachowań agresywnych, dająca upust wrogim instynktom, we względnie kontrolowany sposób (usankcjonowany prawem i klimatem epoki).

Natura ewolucji człowieka a kontrola agresji w świecie współczesnym

Fatalizm agresji u człowieka nie musi jednak wprost prowadzić do zachowań przemocowych, destrukcji innych. Większość zwierząt wypracowała mechanizmy kontroli i okiełznania zachowań agresywnych, w stosunku do przedstawicieli własnego gatunku. Jest to szczególnie istotne w odniesieniu do gatunków drapieżnych, wyposażonych w naturalne bronie (kły, pazury, jad itp.). W przeciwnym razie poszczególne gatunki nie mogłyby przetrwać. Takim mechanizmem jest choćby rytualizacja walk wewnątrzgatunkowych, które rzadko kończą się śmiercią oponenta, rywala w walce o pożywienie, terytorium i/lub samice. Lorenz pisze, że „...u wszystkich ... drapieżnych, potężnie uzbrojonych zwierząt muszą istnieć wysoko rozwinięte mechanizmy hamujące, które nie pozwalają na samounicestwienie gatunku”⁴³. Do naturalnych, ewolucyjnie wykształconych mechanizmów ograniczenia agresji należy np.:

- rytualizacja;
- ucieczka;
- wypracowane schematy okazywania poddania się.

Ewolucja wprowadza szereg mechanizmów limitowania agresji poprzez rytualizację. Dzięki temu np.: walki godowe rzadko kończą się śmiercią oponentów. Zazwyczaj zwierzę (tego samego gatunku), które ucieka, nie jest zaciekle gonione i uśmiercane. Wystarczy że się wycofa, oddali, zrezygnuje z rywalizacji. Ewolucja wykształciła także bardzo głęboko wdrukowane, a przez to dość bezpieczne, strategie poddania się, sposoby na uspokojenie agresora. Może być to np.: odsłonięcie brzucha, odwrócenie się itp. Mechanizm ten jest na tyle skuteczny, że zwierzę poddające się naraża się na agresję, odsłaniając wrażliwe części ciała. Atak jednak zazwyczaj nie następuje. Agresor instynktownie zaprzestaje ataku.

⁴³ Tamże, s. 282.

Czy mechanizmy te działają podobnie u człowieka? Niestety nie. W każdym razie nie na poziomie schematów instynktownych. Nie powieła on schematów ewolucyjnych drapieżników. *„W rzeczywistości wielka to szkoda, że człowiek nie ma ‘drapieżniczej natury’. Większość niebezpieczeństw zagrażających człowiekowi wynika z tego, że jest on z natury stosunkowo niewinnym wszystkożercą, niemającym naturalnej broni, wyrosłej z własnego ciała, którą mógłby zabijać zwierzęta”*⁴⁴. Tylko „złośliwym” wybrykiem natury jest zdolność do zadawania fizycznych cierpień przez zwierzę, które naturalnych broni (kłów, pazurów) nie posiada. *„U słabo tylko uzbrojonego zwierzęcia nie działał ... żaden nacisk selekcji wiodący do ‘wyhodowania’ owych silnych i niezawodnych oporów przed użyciem broni, które są tak niezbędne dla przeżycia gatunku zwierząt wyposażonych w niebezpieczną broń. Skoro tylko wynalezienie sztucznej broni nagle stworzyło zupełnie nowe możliwości zabijania – nastąpiło całkowite zachwianie uprzednio istniejącej równowagi między stosunkowo słabym zahamowaniem przed agresją a zdolnością zabijania swoich współplemieńców. Człowiek znalazł się właśnie w takim położeniu, w jakim byłby jakiś gatunek gołębi, który okrutna igraszka natury obdarzyła dziobem kruka”*⁴⁵. Historia cywilizacji człowieka to także historia ewolucji broni, zwiększania jej zabójczych zdolności, a jednocześnie zastąpienie broni o charakterze przemocy bezpośredniej (np.: pałki, miecze, dzidy itp.) przez bronie dystansowe, działające na odległość. Współcześnie często nie widać aktu destrukcji, śmierci ofiary (śmierć jest zbanalizowana). *„Udoskonalona technika uśmiercania przyniosła ze sobą to, że skutki czynów nie rozdzierają bezpośrednio serca sprawcy. Odległość, na którą działa broń palna, chroni zabijającego przed sytuacjami bodźcowymi, jakie w innym przypadku uzmysłowiłyby mu z bliska ohydę konsekwencji jego czynu”*⁴⁶. W tej perspektywie kultura oraz polityka mogą być traktowane, jako mechanizmy ograniczające agresję i alternatywne wobec mechanizmów ewolucyjnych. Ewolucja społeczna, prawna, kulturowa do pewnego stopnia substytuuje ewolucję biologiczną. Można oczywiście w tym miejscu postawić pytanie: na ile są to mechanizmy skuteczne? Tu obserwacja okresów zachwiania porządków prawnych w postaci wojny, rewolucji itp. nie nastraja nader optymistycznie.

⁴⁴ Tamże.

⁴⁵ Tamże, s. 282–283.

⁴⁶ Tamże, s. 283.

Sublimacja i rytualizacja agresji

Także jednak u człowieka zostały wykształcone mechanizmy kontroli agresji. Są to jednak wytwory cywilizacyjne, kulturowe a nie efekt naturalnej ewolucji. Do takich mechanizmów można zaliczyć choćby:

- sublimację;
- rytualizację.

Mechanizm sublimacji pozwala na zmianę obiektu agresji. „Przekierowanie i nowe ukierunkowanie ataku to chyba najgenialniejsze wyjście, jakie „wynała” specjacja (powstawanie gatunków), aby agresywność zwiększać na nieszkodliwe tory”⁴⁷. Sytuacja taka może mieć miejsce choćby w przypadku, gdy motywatorem agresji jest stan frustracji⁴⁸. Przeniesienie agresji na inny podmiot funkcjonuje także w sytuacji, gdy obiekt wywołujący agresywność jest zbyt silny, wzbudza strach. W wymiarze politycznym agresja bardzo często jest przenoszona na linię: grupa własna a grupa obca. Tu skumulowane frustracje w ramach własnej grupy mogą być rozładowane na grupie obcej (vide: nacjonalizm, konflikty etniczne, religijne, wojny). W podobny sposób działa inny mechanizm znany w świecie zwierząt: *koziół ofiarny*. Instytucja „chłopca do bicia” nie jest bowiem specyficzna tylko dla ludzi.

Mechanizm rytualizacji do pewnego stopnia może rozładowywać agresję u człowieka. W czasach minionych to choćby turnieje rycerskie. Współcześnie taką rolę może wypełniać rywalizacja sportowa. Sport pozwala na zrytualizowanie rywalizacji, konfliktów międzynarodowych do ram społecznie akceptowanych. Rytualizacja pozwala na rozładowanie stanu napięcia, ale czyni w sposób, który nie musi kończyć krzywdą drugiej strony.

Biopolityczne aspekty badań nad agresją – nowe horyzonty

Dynamicznie rozwijające się nauki biologiczne tworzą podwaliny pod nową optykę badań nad genetyką agresji. Tu prym wiodą: genetyka, neurologia, psychofarmakologia, fizjologia i inne. Dyscypliny te z jednej strony dawały nowe nadzieje w badaniach podstaw agresji u człowieka. Trzeba

⁴⁷ Tamże, s. 84.

⁴⁸ Klasyczne badania na ten temat prowadził choćby: J. Dollard i N. A. Miller. W latach sześćdziesiątych dwudziestego wieku koncepcje te zmodyfikował L. Berkowitz. Obecnie frustracyjna koncepcja genetyki agresji jest jedną z popularniejszych pośród orientacji środowiskowej. Mimo swej wagi autor tego opracowania nie omawia ich tu.

jednak zauważyć, iż na dzisiaj, nadzieje te nie okazały się całkowicie spełnione. Za szczególnie interesujące w tym wymiarze można uznać badania nad:

- genetyką zachowań agresywnych;
- neurofizjologią agresji;
- psychofarmakologią agresji;
- fizjologicznymi i endokrynologicznymi podstawami agresji.

Badania genetyczne dotyczące podstaw agresji skupiają uwagę na kilku założeniach. Agresja jest uznana za czynnik warunkowany przez sferę dziedziczną. Tak widzi to choćby E. Wilson: „...*ludzie mają wyraźną dziedziczną predyspozycję do agresywnego zachowania się*”⁴⁹. Jednakże nadzieje na wyodrębnienie genu odpowiedzialnego za agresję, nie są i chyba nie staną się ziszczone. „*Żadne zachowanie człowieka... nie jest określone w sposób bezwzględny przez geny*”⁵⁰. Trzeba mieć świadomość, iż najprawdopodobniej agresja jest współwarunkowana przez wiele różnych genów, a zestaw tych genów warunkuje inne, poza agresją, cechy i motywacje. Zatem: „...*nie istnieje „gen kryminalisty”, gen, którego mutacje odpowiadałby za pewną część patologicznej agresji i zachowań przestępczych, Geny są tylko jednym z wielu elementów tworzących pole naszego wyboru*”⁵¹. Ewentualna dążność do eliminacji genów odpowiedzialnych za agresję, najprawdopodobniej pozbawiłaby człowieka innych funkcjonalnych cech jak: zapału, innowacyjności, dążności do rozwoju, „instynktu” rywalizacji itp. Marzenia inżynierów społecznych o wyeliminowaniu agresji z życia człowieka mogą – paradoksalnie – być w swych skutkach dysfunkcjonalne, tak dla jednostek jak i grup.

Drugim wątkiem, na który trzeba tu zwrócić uwagę, jest traktowanie przez niektórych badaczy agresywności, jako strategii korzystnej z punktu widzenia replikacji genowej⁵². Mówiąc inaczej: jednostki agresywne mają większe zdolności reprodukcji i przekazania własnych genów. Tego rodzaju „strategia jastrzębia” ma ułatwiać dostęp do płci przeciwnej dla jednostek wyróżniających się agresywnością. Agresja jest także traktowana, jako bardzo silny motywator obrony życia własnego oraz swych najbliższych, o podobnym materiale genetycznym.

⁴⁹ E. Wilson, *O naturze ludzkiej...*, s. 135.

⁵⁰ C. Żekanowski, *Czy istnieje gen kryminalisty? Spojrzenie genetyka, [w:] Agresja i przemoc w świetle nauk przyrodniczych i humanistycznych*, Olsztyn 2002, s. 25.

⁵¹ Tamże, s. 26.

⁵² Ten punkt widzenia choćby w: M. Ghiglieri, *Ciemna strona człowieka. W poszukiwaniu źródeł męskiej agresji*, Warszawa 2001.

Także badania neurofizjologiczne nad genezą agresji przeżywają ostatnio wyraźny renesans. Z jednej strony prowadzi to do skutecznego rozpoznania i obrazowania pobudzenia agresywnego w strukturach neurologicznych. To z kolei prowadziło lub prowadzi do mniej lub bardziej skutecznych prób ingerencji chirurgicznych u osób z przewlekłymi problemami agresywności⁵³.

Bardzo ciekawe pole badań nad genezą agresji dostarczają analizy neurotransmiterów. Najczęściej wspomina się o znaczeniu neurotransmitera: serotoniny. Liczne badania potwierdziły związek między poziomem serotoniny a skłonnością do agresji. *„Istnieje wiele dowodów na to, że deficyt układu serotonergicznego powoduje zwiększenie agresywności”*⁵⁴. Zresztą związek między „hormonami szczęścia” a skłonnością do agresji jest dość silny. U człowieka bowiem zachowanie agresywne jednostki pobudza ośrodki przyjemności w mózgu. Więc: *„...działanie agresywne pobudza tzw. ośrodki nagrody w układzie limbicznym w mózgu. W rezultacie działania agresywne sprawiają agresorowi przyjemność...”*⁵⁵. Poza zwykłym dostrzeżeniem korelacji, poczynione zostały też dalsze obserwacje, także o walorach biopolitycznych. I tak, poziom serotoniny można regulować poprzez przyjmowanie substancji psychotropowych. Szczególne znaczenie mają tu coraz szerzej przyjmowane w społeczeństwach zachodnich antydepresanty⁵⁶. Podobny wpływ może odgrywać dieta bogata w aminokwasy (tryptofan), które są podstawą produkcji wewnątrzorganicznej serotoniny. *„Agresywność u ludzi i zwierząt można wywoływać obniżając poziom serotoniny w mózgu. Można tego dokonać np. stosując pewnego rodzaju dietę, w której brakować będzie jednego z podstawowych aminokwasów, tryptofanu, z którego powstaje serotonina. Zwyczaje dietetyczne kultur mogą, więc determinować średni poziom agresywności w tym kręgu kulturowym”*⁵⁷. Można zatem wyobrazić się pośrednie sposoby zarządzania poziomem społecznej agresji, czyli swoistą makroregulację agresji.

⁵³ Znany, a niesławny, jest przypadek z połowy ubiegłego stulecia stosowania zabiegów lobotomii, które stosowane były przez jakiś czas, jako skuteczny sposób na zachowania antyspołeczne, chroniczną agresywność (vide: Walter Jackson Freeman).

⁵⁴ J. Vetulani, *Neurobiologia agresji...*, s. 41.

⁵⁵ Tamże, s. 35.

⁵⁶ Otwiera to problem, często podejmowany przez filmy sci-fi, kontroli społeczeństwa np.: poziomu agresji, przez przyjmowanie substancji o działaniu psychotropowym. Znaczna część leków w wpływie antydepresyjnym (np.: inhibitory selektywnego wychwyty zwrotnego serotoniny) mogą zmniejszać skłonność do agresji. To ciekawy problem także dla politologów, zainteresowanych płaszczyzną biopolityczną.

⁵⁷ J. Vetulani, *Neurobiologia agresji...*, s. 41–43.

Równie ciekawe mogą być tu inne związki. Część z nich jest dość oczywista np.: wpływ testosteronu na poziom agresji – to korelacja pozytywna. Także jednak hormony „kobiece” (progesteron) np.: w czasie karmienia, opieki nad potomstwem mogą wzmacniać skłonność do zachowań agresywnych. Równie interesujący się związek poziomu glukozy we krwi z zachowaniami agresywnymi. Hipoglikemia jest jednym z korelatów agresywności⁵⁸.

Powyższe zależności między sferą biologiczną a poziomem agresji mogłyby kierować uwagę współczesnych badaczy na nowe tory. Co prawda nadzieje na znalezienie jednego czynnika determinującego agresję np.: genu, neurotransmitera, hormonu, są skazane na niepowodzenie, ale jednocześnie otwierają nowe perspektywy analityczne. Są to także perspektywy, z którymi zmierzyć się musi politologia. W końcu nietrudno sobie wyobrazić biopolityczny schemat inżynierii społecznej, gdzie kontrola nad obywatelami (np.: nad wybuchami społecznych niepokoi) będzie sprawowana przy wykorzystaniu zdobyczy nauk biologicznych, medycyny.

Zakończenie

Powyższy tekst miał na celu zwrócenie uwagi na główne kierunki współczesnych badań nad biologicznymi podstawami ludzkiej agresji. Część z nich współdzielimy ze światem zwierząt, jako zaplecze naturalne, część jest specyficzna dla prymatów, a niektóre wyróżniają człowieka. Analizy politologiczne rzadko podejmują badania agresji czy wrogości w kontekście procesów biologicznych, ewolucyjnych, etologicznych. Trzeba mieć świadomość, iż u człowieka schematy zachowań są daleko mniej instynktowne niż u innych zwierząt. Pytanie, czy jesteśmy faktycznie istotami hiperagresywnymi w świecie zwierząt, jest otwarte. Ilość i destrukcyjność konfliktów zbrojnych może przytłaczać. Podobnie może działać niszczyielska siła narzędzi zagłady stosowanych w ramach interakcji wewnątrzgatunkowych. Jak w wielu innych przypadkach ewolucja kulturowo-cywilizacyjna zerwała się ze smyczy funkcjonalnych wymogów ewolucji biologicznej. Tematem mało eksploatowanym są implikacje współczesnych badań nad agresją dla sfery zachowań politycznych. Czy agresja w polityce, skłonność do przemocy winna być rozpatrywana jako efekt determinacji biologicznej? Jeśli tak to, w jakim zakresie? Niestety

⁵⁸ Tamże, s. 26.

pytań o znaczeniu podstawowym jest więcej niż odpowiedzi na nie. Sensowne są pogłębione badania nad tym problemem przy uwzględnieniu zdobyczy współczesnych nauk biologicznych.

STRESZCZENIE

Celem artykułu jest prześledzenie przyczyn agresji w życiu politycznym. Autor opisuje tu typy agresji. Szczególną uwagę poświęca badaniu biologicznych determinantów agresji w polityce. Przybliżana jest koncepcja instynktu agresji oraz jej konsekwencje dla systemu politycznego. Autor omawia koncepcje: K. Lorenza, E. Fromma oraz innych.

Jacek Ziółkowski

POLITICS OF HOSTILITY AND HUMAN ZOO – REFLECTIONS ON THE ORIGINS OF BIOLOGICAL AGGRESSIVENESS IN POLITICS

The aim of this article is to investigate the causes of aggression in political life. Here the author describes the types of aggression. Special attention is given to research the biological determinants of aggression in politics. Approximated is the concept of instinct of aggression and its consequences for the political system. The author discusses the concepts of K. Lorenz, E. Fromm and others.

KEY WORDS: *politics, aggression, hostility, instinct, types of aggression*

Bibliografia

- R. Ardrey, *African Genesis: A Personal Investigation into the Animal Origins and Nature of Man*, Atheneum, New York 1961.
- Pierre L. van den Berghe, *Bestia wraca do łask: w stronę biospołecznej teorii agresji*, [w:] B. i J. Szaccy, (red.), *Człowiek zwierze społeczne*, Warszawa 1991.
- B. Ehrenreich, *Rytuały krwi. Namiętność do wojny. Geneza i historia*, Warszawa 2001.
- Z. Freud, *Poza zasadą przyjemności*, Warszawa 1979.

- Z. Freud, *Wstęp do psychoanalizy*, Warszawa 1958.
- E. Fromm, *Anatomia ludzkiej destrukcyjności*, Poznań 1998.
- J. Guzowski, *Agresja a ewolucja. Konrad Lorenz i jego etologia*, [w:] *Agresja i przemoc w świetle nauk przyrodniczych i humanistycznych*, Olsztyn 2002.
- E. Karolczuk, *O wrogu. Szkice filozoficzno-historyczne*, Warszawa 2010.
- B. Krahe, *Agresja*, Gdańsk 2005.
- D. Morris, *Ludzkie Zoo*, Warszawa 1998.
- H. Pietrzak, *Agresja, konflikt, społeczeństwo*, Tyczyn 2000.
- J. Vetulani, *Neurobiologia agresji. Fenomen agresji w świetle biochemii i fizjologii mózgu*, [w:] *Agresja i przemoc w świetle nauk przyrodniczych i humanistycznych*, Olsztyn 2002.
- E. Wilson, *O naturze ludzkiej*, Warszawa 1988.